

# Syryjska opozycja przygotowuje prowokację

12 kwietnia 2017

Państwa zachodnie i Rosja wciąż wymieniają się oskarżeniami w odniesieniu do ostatniego ataku chemicznego na syryjskie miasto Chan Szajchun, które pozostaje pod kontrolą islamskiej opozycji. Stany Zjednoczone dają do zrozumienia, że będą teraz patrzeć na ręce Assada i za każdym razem gdy przekroczy „czerwoną linię”, będą uderzać w armię rządową. Tymczasem Władimir Putin ostrzega, że rebelia zachęcona ostatnią reakcją Amerykanów przygotowuje kolejną prowokację.

Domniemane użycie broni chemicznej przez wojska syryjskie miało miejsce 4 kwietnia. Obie strony konfliktu przedstawiają różne wersje wydarzeń. Rosja utrzymuje, że syryjskie lotnictwo uderzyło w prowizoryczną fabrykę islamskich rebeliantów, gdzie produkowano gazy bojowe. Z kolei USA twierdzą, że posiadają dowody, które potwierdzają winę wojsk Assada – samoloty wojskowe miały użyć broni chemicznej przeciwko cywilom.

Zrzucanie bomb wypełnionych zabójczą substancją chemiczną na cywilów wydaje się być kompletnie bez sensu. Wojska rządowe i bez tego doskonale radzą sobie w walce z tzw. opozycją. Assad został już wielokrotnie potępiony za rzekome używanie broni chemicznej, więc dlaczego miałby ponownie przekraczać „czerwoną linię” i narażać się na atak ze strony Stanów Zjednoczonych? Stosowanie gazów bojowych byłoby po prostu zbyt ryzykowne i należałoby uznać, że Assad jest totalnym szaleńcem, głupcem albo po prostu wykonuje czyjeś polecenia i faktycznie zrzuca chemikalia na ludzi aby pogrążyć Rosję, która jak wiadomo broni go przed Zachodem przy każdej okazji.

Sekretarz Stanu Rex Tillerson oskarżył Rosję o to, że w 2013 roku nie dotrzymała umowy i nie zlikwidowała całego arsenału chemicznego Syrii. Dlatego Zachód twierdzi, że Putin jest

współodpowiedzialny za to co dzieje się w tym kraju. Mimo tego, we wtorek podczas szczytu G7 we włoskim mieście Lukka zdecydowano aby nie nakładać kolejnych sankcji na Rosję. Rex Tillerson ogłosił, że era Assada dobiega już końca i zamiast wspierać Syrię i Iran, Putin powinien zacząć współpracować z USA i państwami zachodnimi. Zachęcono go aby zerwał wszelkie kontakty z syryjskim rządem.

W tym samym czasie, rzecznik prasowy Białego Domu Sean Spicer zapowiedział, że Donald Trump będzie reagował na kolejne otrucie ludzi lub zrzucanie tzw. bomb beczkowych. Każde przekroczenie czerwonej linii spotka się z odpowiedzią. Najprawdopodobniej chodzi o kolejne uderzenia na pozycje syryjskich wojsk.

Jednak Rosja trzyma się swojej wersji i wspólnie z Iranem wydano oświadczenie. Pojawiło się w nim wyraźne ostrzeżenie, że od teraz jakakolwiek agresja na Syrię spotka się z użyciem siły militarnej. Co więcej, Władimir Putin ogłosił, że z posiadanych przez niego informacji wywiadowczych wynika, iż islamska opozycja chce przeprowadzić kolejną prowokację z użyciem broni chemicznej, lecz tym razem w stolicy Syrii. Prezydent Rosji powiedział również, że Stany Zjednoczone planują już zbombardowanie południowego Damaszku i będzie to reakcja na kolejny atak chemiczny o który ponownie oskarży się siły rządowe.

Jak widać, sytuacja w Syrii ewoluuje a najbardziej na tym korzystają różne islamskie ugrupowania zbrojne, którym jak wiadomo nie zależy na pokoju. Assad nie odda władzy dobrowolnie, dlatego jedyny argument stosowany przez islamistów to argument siły. Za każdym razem, gdy w Syrii panował względny spokój a strony miały ze sobą negocjować, pojawiał się ktoś kto naruszył ustalone zasady i sprowokował obie strony do walki.

Swoją drogą sytuacja w Syrii w pewnym sensie może przypominać to co obserwujemy obecnie w Korei Północnej. Tu mamy

„nieposłusznego” względem Rosji Assada, który używając broni chemicznej prowokuje Amerykanów, zaś tam, na Półwyspie Koreańskim, mamy Kim Dzong Una. Ten drugi odpala w ramach testów rakiety balistyczne i przeprowadza próby nuklearne prowokując sąsiednie państwa i USA. Czy Baszar Assad i Kim Dzong Un mają coś ze sobą wspólnego? A może sytuacja w tych dwóch odległych od siebie państwach jest w jakiś sposób powiązana ze sobą i wskazuje na toczący się konflikt między Chinami a Rosją?

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Nytimes.com](http://nytimes.com), [Cnbc.com](http://cnbc.com), [News.sky.com](http://news.sky.com), [Zerohedge.com](http://zerohedge.com), [Independent.co.uk](http://independent.co.uk)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://zmiany.naziemi.pl)